

Il papa che "parlava un'altra lingua"

Parę miesięcy temu, w czasie przygotowań organizacyjnych do dzisiejszego spotkania, otrzymałem od Pani Clary Celati, dyrektor krakowskiego Włoskiego Instytutu Kultury – współorganizatora spotkania, propozycję, bym powiedział coś o języku papieża Jana Pawła II.

Propozycję przyjąłem, widząc w tym także wyzwanie i zachętę do refleksji – tym razem już nie nad samą głęboką treścią przesłania Ojca Świętego – ale nad językowym, oficjalnym przecież, a tak odmiennym od zwyczajowego, sposobem Jego komunikacji z wiernymi. Później, zagłębiając się w problematykę, zdałem sobie konkretnie sprawę, jak trudnego i złożonego zadania się podjąłem.

I nie chodzi tu o znaną i podziwianą wielojęzyczność wystąpień papieża, bo ich forma zewnętrzna – językowa jest z reguły owocem skrupulatnych przekładów, dokonywanych przez kompetentnych tłumaczy i redaktorów. [N.B. Wiem coś na ten temat z mojej własnej, skromnej praktyki, kiedy to – w latach 80. – pracowałem doraźnie nad przekładami tekstów Jana Pawła II z hiszpańskiego i włoskiego na język polski dla polskiego wydania *Osservatore Romano*, redagowanego wówczas przez księdza Adama Bonieckiego: ile wysiłku tłumacza i redaktorów było potrzebne, by zbliżyć przekładany tekst do właściwego stylu Ojca Świętego]. Wracam do dzisiejszego tematu:

Nie chodzi tu nawet o wielkie zróżnicowanie, przede wszystkim tematyczne, skierowane do różnych środowisk – ale także o stylistyczno-językowe zróżnicowanie wypowiedzi i tekstów wypowiedzianych czy pisanych przez papieża: inny znajdziemy język w półoficjalnych wypowiedziach Ojca Świętego, inny w Jego homiliach, przemówieniach, a jeszcze inny w listach apostolskich czy encyklikach. Problem tkwi raczej w tym, by przy refleksji nad językiem papieża trafić do źródła, uchwycić sedno, istotę jego ekspresji językowej – zadanie wymagające „długodystansowych” badań specjalistycznych. Najbliższymi źródłami są tu z pewnością teksty w języku włoskim, a zwłaszcza teksty w języku polskim – jako języku najbardziej dla Papieża Wojtyły naturalnym, spontanicznym – jego języku ojczystym, rzecz by można wrodzonym, umiłowanym i doskonalonym [studia, warsztat pisarski, duszpasterstwo i uniwersytecka

działalność naukowa i dydaktyczna]; dodajmy – językiem oryginalnym, w którym najczęściej powstawały wygłaszane później przez niego teksty.

W tej różnorodności – wielopłaszczyznowej – tekstów [mówionych i pisanych] Jana Pawła Wielkiego chodzi więc o wychwycenie – czy wyabstrahowanie – cech, wartości językowych i stylistycznych, nadrzędnych, prowadzących, powszechnie [choć w zróżnicowanych proporcjach] występujących w Jego tekstach, chodzi o wskazanie swoistych „constansów” stylistycznych, które jawią się równocześnie jako cechy osobowościowe „polskiego” papieża. Powiedziałem ‘polskiego’, bo na stolicę Piotrową przybył – używając Jego sformułowania - „z dalekiego kraju”, z polskiej ojczyzny, z umiłowanego Krakowa po to, by żyć i działać na „ziemi włoskiej” i posługiwać się – jak to zaraz w pierwszych słowach swojego pontyfikatu określił „ich” językiem [poprawiając natychmiast to ‘ich’: *la vostra lingua* na „nasz język” – *la nostra lingua*, l’italiano].

Wspomniałem wcześniej o powiązaniu cech – polskich – językowo-stylistycznych Papieża Wojtyły z jego cechami osobowościowymi. Wiemy bowiem, że język [naturalny, spontaniczny, ojczysty] służy człowiekowi nie tylko jako narzędzie kontaktu z otoczeniem, ale też – i chyba egzystencjalnie – wyraża człowieka, ujawnia jego bogactwo intelektualne i emocjonalne, odsłania, „zdradza” wręcz jego osobowość.

Bogata i wydoskonalona osobowość Jana Pawła II, jaką obdarzył Go Stwórca – osobowość i poczucie językowe – ukształtowane w przebogatym *curriculum*, od dziecka w Wadowicach, poprzez Kraków, i aż po Watykan. I w różnych sytuacjach życiowych: robotnik w kamieniołomach i student krakowskiej Alma Mater, aktor i poeta, teolog i filozof, uczony, profesor, duszpasterz i nauczyciel młodzieży, hierarcha kościoła lokalnego i następca Św. Piotra jako głowa Kościoła powszechnego; mający też nader trudne doświadczenia związane z historią swego narodu w czasie i po II wojnie światowej, z jego upadkami i z jego odradzaniem się. To wszystko rzutuje w sposób nieodwracalny również na kształtowanie się wyrazu językowego i jest źródłem „zachowań” językowych Jana Pawła II, jak też właściwości językowych Jego tekstów.

Wystąpieniu mojemu dałem roboczy tytuł *Il papa che „parlava un'altra lingua”*, podejmując stwierdzenie ks. Tadeusza Zasępy, że Jan Paweł II „mówił innym językiem”.

Po tym - przydługim może nieco - wstępie chciałbym przejść *ad meritum* mojego wystąpienia. Uczynię to – dla utrzymania „dyplomatycznej” równowagi – po włosku, omawiając niektóre z nader licznych cech wyróżniających język Jana Pawła II.

* * *

Esistono, ormai, in vari luoghi del mondo [e Cracovia, in modo naturale, ne è un luogo particolarmente privilegiato], centri storico-scientifici che si dedicano alla raccolta e allo studio del messaggio universale di Giovanni Paolo II, alle tracce e alle testimonianze della sua – tanto fruttuosa - presenza fra di noi e con noi. Esistono, ormai, tanti libri, studi, documenti ecc. dedicati a tutto ciò che concerne il personaggio di Karol Wojtyła e l'enorme prera del Suo pontificato. Pochi sono, invece, studu dedicati alla lingua – o linguaggio – di Giovanni Paolo II in quanto suo mezzo di comunicazione con i destinatari dei suoi messaggi [scritti o parlati, ufficiali o semiufficiali]. Ecco alcune delle pubblicazioni che ne parlano e di cui ho approfittato anch'io nelle riflessioni che seguono: G. Mazza (a cura di), *Karol Wojtyła, un pontefice in diretta. Sfida e incanto nel rapporto tra Giovanni Paolo II e la TV* [RAI-Eri, Roma 2006], che comprende, accanto la *Prefazione* di Federico LOMBARDI, l'*Introduzione* di Giuseppe MAZZA e l'articolo *Una rivoluzione comunicativa* di Armando FUMAGALLI, l'articolo – particolarmente importante per noi in questa sede – del p. Tadeusz ZASEPA, *Il papa della parola: la lingua di Giovanni Paolo II* [pp. 73-80]; uno studio basilare per la riflessione sulla lingua del pontefice Wojtyła è quello di Antonella PILIA, *Giovanni Paolo II e Benedetto XVI tra lingua e comunicazione: continuità nella diversità* [in: "Lingua italiana d'oggi" V-2008, Bulzoni, Roma, pp.147-215]; segnaliamo ancora due studi di Rita LIBRANDI: *La lingua della Chiesa* [in: P. Trifone (a cura di), *Lingua e identità. Una storia sociale dell'italiano*, Carocci, Roma 2006, pp. 113-141], *L'italiano nella comunicazione della Chiesa e nella diffusione della cultura religiosa* [in: L. Serianni, P. Trifone (a cura di), *Storia della lingua italiana*, vol. I, *I luoghi della codificazione*, pp.335-381].

* * *

La lingua ufficiale della Chiesa, anzitutto quella del sommo pontefice, è uno strumento di comunicazione ben specifico che ha il carattere altamente universale, congiunto strettamente all'altissimo livello dei contenuti [religiosi, teologici, filosofici, umani ecc.] che deve trasmettere, - e ciò indipendentemente dalla fede e dalle convinzioni ideologiche di quelli che sono destinatari dei testi. Questi ultimi, i testi – parlati o scritti – del successore di San Pietro, nella loro varietà [che si estende dagli interventi occasionali o semiufficiali alle omelie, discorsi o lettere apostoliche e fino alle encicliche], - questi testi hanno la loro propria retorica – chiamiamola 'retorica ufficiale' – formatasi e accettata da secoli, e oggi fortemente standardizzata. D'altra parte l'uso di vari strumenti

utili a raggiungere gli ascoltatori o i lettori è coerente con le diverse strategie comunicative che la Chiesa ha, negli ultimi decenni, aggiornato e perfezionato, dimostrando di saper sfruttare le potenzialità di vecchi e nuovi mezzi di comunicazione interumana [cfr. Librandi 2006: 134 ss.]. Nel rinnovo e nella “modernizzazione” delle forme di comunicazione del pontefice con i destinatari, il ruolo di Giovanni Paolo II è – lo sottolineano tutti – fondamentale e innovatore.

I testi di Giovanni Paolo II seguono essenzialmente le norme tradizionali della comunicazione del pontefice con i fedeli, ai quali indirizza i suoi messaggi pastorali, il suo messaggio è, però, cito le parole di lui stesso, proteso verso tutti gli “uomini di buona volontà di ogni popolo della terra” [cfr. Pilia: 148]. E perciò negli studi sulla portata del suo pontificato si suol avvicinare l’immagine del “papa dell’ecumenismo”, del “papa della nuova evangelizzazione” alla visione di quel Pontefice al quale dobbiamo l’autentica “rivoluzione della comunicazione papale” [Pilia: 152; Fumagalli], del “papa delle comunicazioni: il papa comunicativo e comunicante, capace cioè sia di *usare* gli strumenti a sua disposizione..., sia di *fare de se stesso* la migliore comunicazione in assoluto” [Mazza: 1]. Dall’inizio del suo pontificato e fino alle sue ultime parole, si nota, infatti, una notevole diversità del suo linguaggio, marcato da impronte individuali del papa polacco: il papa Wojtyła “parlava un’altra lingua”: lingua impregnata dalla sua personalità, “forte di un linguaggio accessibile a tutti”, lingua profondamente emozionale, stilisticamente marcata su vari piani dell’espressione – scelte grammaticali e lessicali, struttura delle frasi, ricchezza semantica e varietà dell’uso delle figure stilistico-retoriche. “Il papa parlava una lingua propria che faceva intravedere un’altra sensibilità, un’altra apertura, un altro mondo” [Zasępa: 73], lingua – veicolo del messaggio della carità umana, lingua aperta ai problemi esistenziali dell’uomo e sensibile al dolore del mondo.

Guardiamo rapidamente alcuni tratti caratteristici concreti del linguaggio dei testi [parlati o scritti] di Giovanni Paolo II.

Ricordiamo prima qualche caratteristica linguistica-grammaticale dei suoi testi:

• **Punteggiatura e pause:** mezzo indispensabile per mettere ordine nelle costruzioni sintattiche più lunghe, serve al Pontefice [ricordiamo in questo luogo: amico di Mieczysław Kotlarczyk e attore nel suo Teatr Rapsodyczny - “teatro della parola viva” – “teatr żywego słowa”], dandogli l’occasione di approfittare del silenzio per enfatizzare e mettere in rilievo le parole [e concetti] importanti del discorso, nonché per lasciare agli

ascoltatori un momento di silenzio e di concentrazione, anche uno “spazio didattico” per la riflessione o forse per un pio sospiro.

● Fra i **tratti morfosintattici** notiamo l’uso frequente del pronome personale **io** [“io parlante”, Zasepa: 73; [anche: **me, mio** ecc.]] che Giovanni Paolo II usa molto parlando esplicitamente di sé stesso [con il verbo, ovviamente nella 1. persona del presente dell’indicativo]:

Io, Giovanni Paolo, umile servus servorum Dei, mi permetto di fare mie le parole dell'apostolo Paolo, il cui martirio, unito a quello dell'apostolo Pietro, ha conferito a questa sede di Roma lo splendore della sua testimonianza, e dico a voi, fedeli della Chiesa cattolica, e a voi, fratelli e sorelle delle altre Chiese e Comunità ecclesiali, tendete alla perfezione, fatevi coraggio a vicenda, abbiate gli stessi sentimenti, vivete in pace e il Dio dell'amore e della pace sarà con voi [...]. [Ut unum sint]

oppure nelle esortazioni [ne abbiamo già visto un esempio nelle ultime righe del testo citato sopra] – tanto caratteristiche dello stile wojtyliano, con l’uso dei verbi come: *chiedere, esortare, incoraggiare, invitare, ringraziare, rinnovare* ecc. – di valore volitivo, optativo, persuasivo o imperativo [questo ultimo spesso attenuato con avverbio o costruito litotico di tipo: *non di rado, pur + aggettivo* o ancora con un congiuntivo]:

invito tutti voi a pregare per questa intenzione...

esorto di cuore ogni credente, specialmente i giovani...

Vi chiedo di unirvi spiritualmente a me in questo pellegrinaggio...

A Te, dunque, Dio Padre Onnipotente desidero affidare l'intera Chiesa...

Oppure ancora la tanto commovente e veramente insolita conclusione personale dell’enciclica *Laborem exercens*:

Questo documento, che avevo preparato perché si pubblicasse il 15 maggio scorso, nel 90° anniversario dell'Enciclica "Rerum Novarum", ha potuto essere da me definitivamente riveduto soltanto dopo la mia degenza ospedaliera

Niniejszy dokument, który przygotowałem do publikacji na 15 maja br., w 90. Rocznicę encykliki Rerum Novarum, mogłem przejrzeć definitywnie dopiero po opuszczeniu szpitala.

NB. Ricordiamo che ancora Paolo VI usava di regola, in tali casi, le forme tradizionali del *plurale maiestatis*: *noi, nostro*.

Questo “**io**” wojtyliano diventa molto spesso un **noi** [**nostro, ci** ecc.] inclusivo che consiste nell’identificarsi del parlante con il ricevente [Zasepa: 73; Pilia: 175], ciò che qualificherei come pronome [aggettivo] “di comunità, di complicità convenzionale, di essere insieme, di solidarietà”, specialmente quando tale comune “interlocutore” [il papa e i fedeli] si rivolge a Dio [che “diventa” in tali casi **Tu** “reverenziale”]:

Rimani con noi, Pane di vita eterna... Anche noi, uomini e donne del terzo millennio abbiamo bisogno di Te, Signore risorto... Sostienici...nel nostro cammino. In Te crediamo, in Te speriamo... [disc. Domenica pasquale, 27 mar. 2005]

Tutta la Chiesa ringrazia Te, che chiamasti le Nazioni slave alla comunione della fede, per il retaggio e il contributo da esse apportato al patrimonio universale. Ti ringrazia per questo, in modo particolare, il papa di origine slava. [Slavorum Apostoli]
= notiamo qui l'uso dell'**arcaismo** 'retaggio' per 'eritaggio', fenomeno frequente nello stile solenne, anche da Giovanni Paolo II: *il testo giovanneo [Janowy]; la concezione paolina [Pawłowa] dello spirito e della carne; Spirito Santo Paraclito* [latinismo, oggi: *paraclèto*, pol. *Paraklet*] [*Dominum et vivificantem*]

● **Fraasi scisse**, tanto caratteristiche dell'italiano parlato, frequenti nei discorsi di Giovanni Paolo II, rispondono a esigenze espressive dell'autore, ad es. per evidenziare un'idea:

Senza figli non c'è futuro. È questo il tema della Giornata per la Vita, che si celebra oggi in Italia. [disc. 1 febb. 2004]

● **Paratassi**: frasi semplici, brevi, condensate, sintatticamente staccate l'una dall'altra e giustapposte, eventualmente collegate con mezzi di coordinazione; mi limito a ricordare un bellissimo e commovente esempio - l'ultimo messaggio per i giovani che il Padre Santo ha rivolto poco prima di "andare alla casa del Padre":

Vi ho cercato, siete venuti, e per questo vi ringrazio. [2 aprile 2005]

Tali strutture paratattiche contrastano con le lunghe **frasi subordinate** [pure frequenti nei testi di Giovanni Paolo II; cfr. ad esempio il testo dell'enciclica *Slavorum Apostoli* – in gran parte discorso profondamente scientifico, con i lunghi periodi e le frasi complesse subordinate.

● **Al livello lessicale** evochiamo alcune **parole chiave** nei testi di Giovanni Paolo II: *amore, carità, giustizia, luce, speranza, pace, consolazione, verità* ecc. [spesso attributi di Dio], anche *fiducia, solidarietà, bene, lavoro, cultura, amore cristiano, ecumenismo, libertà, vita umana, speranza* ecc. [che evocano alti valori umani].

A seconda degli argomenti vengono introdotti adeguati **termini moderni, correnti o specialistici**: così nell'enciclica *Laborem exercens*: *collettivizzazione dei mezzi di produzione, il mondo del lavoro, il diritto allo sciopero, eliminazione delle ingiustizie di classe, monopolio del potere, proprietà privata / privatizzazione dei mezzi di produzione, la "dittatura del proletariato"* [in questo caso però fra virgolette] ecc.

Al **livello semantico** merita di essere notata una - stilisticamente voluta - non completa determinatezza, ottenuta attraverso l'ommissione, l'uso delle parole generiche o attenuanti che vanno in seguito spiegate, definite o precisate:

Il lavoro è - come è stato detto - un obbligo, cioè un dovere dell'uomo, e ciò nel molteplice senso di questa parola. [Laborem exercens]

Mancanza del lavoro cioè la disoccupazione [ibid]

A volte vi si possono notare pure – stilisticamente motivati - **cambiamenti** [o forse meglio: spostamenti] **di significato** delle parole, per es. tramite la loro metaforizzazione.

• Tra le **figure retoriche e le strutture stilistiche** si notano anzitutto:

• **Metafore** – il più spesso di uso corrente nel linguaggio teologico:

lo Spirito Santo deve essere in questo la suprema guida dell'uomo: la luce dello spirito umano [Dominum et vivificantem]

il comunicarsi salvifico di Dio alle cose che crea [ibid.]

necessaria purificazione della memoria storica [Ut unum sint]

il pellegrinaggio della Chiesa

la carità...vincolo della perfezione – więź doskonałości [Veritatis splendor]

Maria è segno luminoso – świetlany znak [ibid.]

la verità illumina l'intelligenza e informa la libertà dell'uomo...

fioritura del dono della misericordia

ma anche quelle che sembrano più personali del papa-poeta:

un germe di santità – zacyń świętości [Redemptoris Mater]

La vita ... economico-sociale è certamente come un sistema di "vasi comunicanti"
[Laborem exercens]

L'uomo va misurato con la misura del cuore, col cuore! [disc. a Jasna Góra]

• **Personificazioni** di tipo: la *Parola incarnata, Pane di vita eterna* - Gesù Cristo,

Luce delle coscienze, Spirito di verità, Spirito Vivificante, Spirito di vita eterna - per lo Spirito Santo [Dominum et vivificantem]:

• **Attenuazioni, litote, espressioni moderate** [si direbbe quasi: 'diplomatiche']:

Chiese sorelle; ataviche incomprensioni;

fraintendimenti e incomprensioni degli uni nei confronti degli altri...

fratelli che cercano l'unità in Cristo e nella sua Chiesa... [Ut unum sint]

• **Figure di accumulazione, di enumerazione, ripetizioni, parallelismi e dicotomie, strutture binarie e ternarie:**

La Chiesa è vivamente impegnata in questa causa perché la considera come sua missione, suo servizio, come verifica della sua fedeltà a Cristo, onde essere veramente la “Chiesa dei poveri” [Laborem exercens]

Accorrete ad incontrare Colui che viene per insegnarci la via della verità, della pace e dell’amore [discorso natalizio, 25 dic. 2004]

• Ci sono ancora **mezzi paralinguistici**, importantissimi nella comunicazione del Pontefice – mezzi **paraverbali** che accompagnano regolarmente l’espressione verbale – e che consistono nell’utilizzo dei gesti, della mimica, dell’attitudine del corpo, dello sguardo, del tono della voce. Il papa Wojtyła – l’”atleta di Dio” e attore della “parola viva”, papa - grande comunicatore e “papa mediatico” [cfr. il libro *Karol Wojtyła, un pontefice in diretta* pubblicato a cura di Giuseppe Mazza della Pontificia Università Gregoriana], Giovanni Paolo II, dicevo, ne ha approfittato abbondantemente sfruttando “appieno tutte le potenzialità del linguaggio del corpo per rafforzare e amplificare l’impatto del suo messaggio” [Pilia: 191 e *passim*]. Ricordiamo i suoi gesti di eccezionale espressività, il suo sguardo caldo e il suo sorriso sereno, amichevole quando si avvicinava alla gente entusiasmata alla Piazza San Pietro oppure quando “chiacchierava” allegramente o addirittura con civetteria scherzosa con le folle in varie parti del mondo.

“Papa Wojtyła è il grande comunicatore, dotato di una gestualità accattivante e in grado di rinnovarla adeguandosi di volta in volta alle proprie possibilità senza per questo perdere di efficacia”, constata Antonella Pilia [198]. Man mano che la malattia e l’età avanzavano “egli cercava istintivamente canali e linguaggi nuovi che i fedeli dimostravano di recepire con naturalezza” [Pilia: 192]; ricordiamo di quel periodo tanto drammatico – e tanto istruttivo per noi - i suoi gesti, suoi sguardi prolungati e silenzi eloquenti, carichi di emozioni e di significati che non poteva più esprimere né trasmetterci, interamente e nella loro ampiezza, con le parole: “è costretto – suo malgrado - al silenzio, ma la mimica del viso ne rivela sfumature che nessuna parola potrebbe rendere meglio: il suo linguaggio è universale che non richiede traduttori né interpreti, ma parla direttamente alla sensibilità e alla sofferenza che abita in ogni uomo”, continua la Pilia [194]. Rinvio in questo caso, in modo particolare, ai suoi ultimi *Angelus* e specialmente all’*Angelus* della domenica delle Palme [20 marzo 2005], alla sua ultima *Via Crucis* del Venerdì Santo del 25 marzo, oppure all’*Urbi et Orbi* della Pasqua del 27

marzo [letto dal cardinale Angelo Sodano, segretario di Stato nella curia romana] quando – non potendo più usare il linguaggio verbale – ci ha insegnato tante cose ancora....

* * *

Karol Wojtyła, “attore nato”, sacerdote-pastore e docente accademico abituato “da sempre” a stare in mezzo alla gente e comunicare in modo naturale e spontaneo con loro – Wojtyła era anche poeta, che ammiriamo nelle sue poesie stilisticamente marcate dall’ espressività, dal linguaggio reticente e disciplinato, filosofico e non facile, ma allo stesso tempo bello dalla bellezza semplice, naturale e umile. Tale poeta – con il suo linguaggio aperto e altamente comunicativo - lo ritroviamo facilmente nelle preghiere e nei testi di Giovanni Paolo II, anche nei testi di altissimo livello delle encicliche, soprattutto in *Redemptoris Mater, Veritatis splendor o Dominum Vivificantem*. Vi si possono identificare brani interi che potrebbero essere riconosciuti come opere poetiche wojtyliane. Una di queste encicliche – *Evangelium Vitae* – termina con una impressionante, bellissima poesia – preghiera alla Vergine, cui il testo è, anche graficamente, disposto a modo di poesia. Eccola, per concludere queste riflessioni, prima nella versione polacca e poi in quella italiana:

*O Maryjo,
jutrzenko nowego świata,
Matko żyjących,
Tobie zawieramy sprawę życia:
spójrz, o Matko, na niezliczone rzesze
dzieci, którym nie pozwala się przyjść na świat,
ubogich, którzy zmagają się z trudnościami życia,
mężczyzn i kobiet — ofiary nieludzkiej przemocy,
starców i chorych zabitych przez obojętność
albo fałszywą litość.
Spraw, aby wszyscy wierzący w Twojego Syna
potrafili otwarcie i z miłością głosić
ludziom naszej epoki
Ewangelię życia.
Wyjednaj im łaskę przyjęcia jej
jako zawsze nowego daru,
radość wyśławiania jej z wdzięcznością
w całym życiu
oraz odwagę czynnego i wytrwałego
świadczenia o niej,
aby mogli budować,
wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli,
cywilizację prawdy i miłości
na cześć i chwałę Boga Stwórcy,
który miłuje życie.*

O Maria,
aurora del mondo nuovo,
Madre dei viventi,
affidiamo a Te la *causa della vita*:
guarda, o Madre, al numero sconfinato
di bimbi cui viene impedito di nascere,
di poveri cui è reso difficile vivere,
di uomini e donne vittime di disumana violenza,
di anziani e malati uccisi dall'indifferenza
o da una presunta pietà.
Fà che quanti credono nel tuo Figlio
sappiano annunciare con franchezza e amore
agli uomini del nostro tempo
il *Vangelo della vita*.
Ottieni loro la grazia di *accoglierlo*
come dono sempre nuovo,
la gioia di *celebrarlo* con gratitudine
in tutta la loro esistenza
e il coraggio di *testimoniarlo*
con tenacia operosa, per costruire,
insieme con tutti gli uomini di buona volontà,
la civiltà della verità e dell'amore
a lode e gloria di Dio creatore e amante della vita.